

**(Il Tempo - F.Biafora) Fonseca nie chce mówić o punkcie meczowym dla Ligi Europy, ale spotkanie z Fiorentiną jest kluczowe dla rozgrywek ligowych Romy. Giallorossi mają punkt przewagi nad Milanem, który jednak grał w piątek, remisując z Atalantą, dając Dzeko i spółce okazję na odjechanie na cztery punkty od miejsca, które może oznaczać grę w eliminacjach europejskich, które zaczną się od 17 września.**

Wygrana z Violą lachinię dałaby klubowi Pallotty przewagę prawie nie do pokonania i możliwość posiadania mniej napiętego kalendarza na początku przyszłego sezonu: w ostatnich dwóch wyjazdowych meczach z Torino i Juventusem wystarczyłaby jedna wygrana, by osiągnąć matematycznie cel. Portugalski trener odzyskał wczoraj swój zespół, po tym jak dał mu dwa dni przerwy i wydaje się być zorientowany na kontynuowanie składu, który jest praktycznie podstawowym, w oczekiwaniu na pełne odzyskanie Zaniolo. *"Spisał się bardzo dobrze w ostatnim meczu, ale nie możemy zapomnieć, że Nicolo nie trenował w ostatnich dniach przed meczem ze Spal. Zobaczymy, ważnym jest pokierować dobrze sytuację, po tylu miesiącach kontuzji. To co stało się z nim nie jest żadną "sprawą", powiedział Fonseca na temat numeru 22, który dał swój wkład, wchodząc po przerwie. Za plecami Dzeko zagrają Pellegrini i Mkhitarjan, z potwierdzeniem Peresa i Spinazzoli na skrzydłach i przy obecności Diawary oraz Veretout w środku pola.*

Niewiele jest wyborów w obronie, gdzie zabraknie ponownie Ibaneza: Smalling zagra obok Manciniego i Kolarova. *"Zespół znajduje się w dobrej formie, zarówno fizycznej jak i taktycznej, jest zmotywowany. Musimy rozwijać naszą grę. Teraz myślimy wyłącznie o lidze, o meczu z Fiorentiną, który będzie trudny. Musimy utrzymać ambicję z poprzednich spotkań. Fiorentina znajduje się w dobrej formie. Nie przegrali ostatnich sześciu meczów, grają dobrze",* ocenił Fonseca przed meczem.

Tymczasem pokoju nie może znaleźć dyrekcja sportowa Romy. Po tym jak został nominowany pełniącym obowiązki dyrektora technicznego, po zwolnieniu dyrektora sportowego Petrachiego, Morgan De Sanctis wydaje się być skłonny odejść do Ascoli, która proponuje mu posadę dyrektora generalnego i naciska na niego mocno od tygodni. Były bramkarz wie dobrze, że operacje transferowe są prowadzone w wielkiej części przez Baldiniego i ocenia z dużą uwagą propozycję klubu z Serie B, który właśnie z Trigorii zatrudnił Bifulco jako dyrektora sportowego.

Autor: abruzzo